

3 września 2008



Świętokrzyskie - wykorzystana szansa!

Mija 10 lat od zrywu mieszkańców Kielecczyny, dzięki któremu udało się obronić samodzielne istnienie województwa, już nie kieleckiego, a świętokrzyskiego. Jak wykorzystaliśmy tę dekadę? Przedstawiamy opinie wicemarszałka Zdzisława Wrzałki, radnego Sejmiku Leszka Bugaja i deputowanego do Parlamentu Europejskiego Czesława Siekierskiego.

Mija 10 lat od zrywu mieszkańców Kielecczyny, dzięki któremu udało się obronić samodzielne istnienie województwa, już nie kieleckiego, a świętokrzyskiego. Jak wykorzystaliśmy tę dekadę? Przedstawiamy opinie wicemarszałka Zdzisława Wrzałki, radnego Sejmiku Leszka Bugaja i deputowanego do Parlamentu Europejskiego Czesława Siekierskiego.

Zdzisław Wrzałka, wicemarszałek Województwa Świętokrzyskiego:

Utworzenie 10 lat temu samodzielnego Województwa Świętokrzyskiego jest wydarzeniem nie do przecenienia. Jako województwo sami możemy dysponować środkami z funduszy unijnych, co pozwala na trafne kierowanie ich do jednostek samorządu terytorialnego. Umożliwia to efektywne i skuteczne realizowanie zamierzonych celów. Przykładem są powstające w imponującym tempie kompleksy sportowe, pojedyncze boiska do gier zespołowych, a małe miasteczka nabierają blasku. Wszystkie te dokonania ostatniej dekady bardzo cieszą, lecz pamiętajmy, że przed nami następne 10 lat ciężkiej pracy. Tych lat zmarnować nie wolno. Priorytetem dla naszego regionu jest rozbudowanie szlaków komunikacyjnych przebiegających przez województwo: trasa Kielce - Warszawa, Kielce - Kraków, a także budowa mostu w Połańcu i modernizacja drogi wojewódzkiej Kielce - Chmielnik - Połaniec w kierunku Kolbuszowej, modernizacja linii kolejowej Warszawa - Kielce - Kraków i dróg regionalnych. Nasze województwo powinno rozwijać się wszechstronnie, jednak największe szanse upatruję w podtrzymaniu i wspieraniu istniejących gałęzi - tak więc w rozwoju przemysłu ciężkiego, hutnictwa, ale również rolnictwa w południowej części naszego województwa. Olbrzymie znaczenie przywiązuję do rozwiązań innowacyjnych, rozwoju przemysłu budowlanego oraz do sektora lecznictwa uzdrowiskowo - rehabilitacyjnego, agroturystyki oraz wypoczynku rodzinnego. Rozwój tych obszarów może być prawdziwym kołem zamachowym świętokrzyskiej gospodarki.

Leszek Bugaj, radny Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego I, II i III kadencji:

W 1998 roku wszyscy przeczuwaliśmy, że zagrożenie jest dla nas bardzo duże; tym bardziej, że obok mieliśmy przecież Kraków, który miał ambicje być stolicą dużego regionu, a który nie zawsze przecież był nam szczególnie przychylny. Istniała zatem obawa, że po przyłączeniu do Małopolski zostaniemy poddani degradacji - zarówno gospodarczej jak i kulturowej. Amerykanie powiadają, że USA składają się z Nowego Jorku, Waszyngtonu i Chicago oraz paru innych miast, nad którymi po prostu się przelatuje zdążając do tych trzech najważniejszych. I Kielce byłyby takim miastem dla Krakowa... Miastem, nad którym się tylko przelatuje. Dlatego właśnie tak bardzo pragnęliśmy w naszym regionie własnego, dojrzałego samorządu i dlatego tak bardzo do niego dążyliśmy. Tym bardziej, że Wojewódzka Rada Narodowa, a potem Sejmik Samorządowy Województwa Kieleckiego były dla nas jego przedsmakiem. Udało się. Dziś mamy własne województwo, wiemy czego nam potrzeba i jakie zadania mamy do wykonania. Musimy w mądry i przemyślany sposób wykorzystać środki RPO, doprowadzić infrastrukturę do wysokich standardów, a przede wszystkim zarządzać regionem zgodnie. To on ma być w naszych umysłach najważniejszy, to on musi być na pierwszym planie. Czy wykorzystaliśmy wywalczoną szansę w 100%? Na to pytanie musi indywidualnie odpowiedzieć w swoim własnym sumieniu każdy wójt, burmistrz i prezydent. Czy zrobiłem wszystko? Czy mogłem zrobić więcej? Co przed nami? Przede wszystkim musimy stawiać na ludzi, którzy myślą o naszym województwie jako o Ojczyźnie Ojczyzn, którzy wiedzą, że historia, kultura i tradycja naszego regionu na stałe i z dumą wpisują się w historię naszego kraju. Tak na marginesie; jeśli my Polacy dojdziemy kiedyś do wniosku, że wszelkie formy kierowania krajem już się wypaliły, że nie odpowiada nam sposób sprawowania władzy i stwierdzimy, że najodpowiedniejszą formą rządów będzie monarchia konstytucyjna, chciałbym, aby stolicą państwa zostały Kielce, a król urzędował w kieleckim pałacu...

Czesław Siekierski, deputowany do Parlamentu Europejskiego:

- 10 lat temu ważyły się losy Ziemi Kieleckiej, jej samodzielnego bytu jako województwa. Pamiętam doskonale determinację z jaką mieszkańcy regionu „walczyli” o to, by Kielecczyzna, czy szerzej - Region Staropolski, zaistniał jako województwo na mapie terytorialnej kraju. Gdy popatrzy się na problemy z jakimi borykają się regiony, które straciły status województwa, czy miasta, które przestały być stolicami tych województw, dopiero widać o jaką stawkę toczył się tamten „bój” sprzed 10 lat.

Potwierdzając nasze miejsce na mapie administracyjnej kraju, jako województwo otrzymaliśmy możliwość decydowania o kierunkach rozwoju, dostaliśmy szansę na nadrobienie historycznych zaległości i na cywilizacyjny skok. Również dzięki możliwości decydowania, na co chcemy przeznaczyć fundusze pomocowe z Unii Europejskiej. A trzeba pamiętać, że Unia przywiązuje coraz większą rolę do spójności terytorialnej, do wyrównywania szans regionów słabych, do zrównoważonego rozwoju. UE kładzie też nacisk na to, by rozwój regionu połączony był z innowacjami gospodarczymi, stosowaniem nowych

technologii, z działaniami na rzecz ochrony środowiska. Bo tylko taki mariaż daje w efekcie nowoczesną, konkurencyjną gospodarkę i mocne województwo, gotowe wygrać konkurencję z innymi regionami kraju i Europy. I to jest kierunek, w którym jako województwo świętokrzyskie, powinniśmy iść. W ten sposób będziemy mieli powód do zadowolenia nie tylko z faktu istnienia na mapie terytorialnej kraju, ale też z mocnej pozycji wśród pozostałych województw.

Warto też podkreślić bardzo ważną rolę samorządu, w tym samorządu województwa, w kształtowaniu patriotyzmu lokalnego, będącego dopełnieniem patriotyzmu ogólnonarodowego i poczucia więzi z Europą. Chodzi o to, by znając historię Polski, znać również historię swojej ziemi. Myślę, że samorzady zdały egzamin, są dobrymi gospodarzami. Ale widzę też potrzebę większego kontaktu z mieszkańcami i lepszego przepływu informacji między samorządem a mieszkańcami. Bo to również jest jeden z elementów budowania lokalnej tożsamości.